

Etyka a polityka



Wydawnictwo Księgarnia Akademicka

Etyka a polityka

Etyka a polityka

Praca zbiorowa pod redakcją
Justyny Miklaszewskiej
i Przemysława Spryszaka

© Copyright by Instytut Filozofii UJ and individual authors, 2020

Recenzent: dr hab. Piotr Bartula, prof. UJ

Opracowanie redakcyjne: Justyna Wójeik

Projekt okładki: Aleksandra Winiarska

ISBN 978-83-8138-160-4 (druk)

ISBN 978-83-8138-189-5 (on-line, pdf)

<https://doi.org/10.12797/9788381381895>

Na okładce wykorzystano reprodukcję obrazu Giovanniego Belliniego *Portret humanisty* (1475–80). Obraz ten znajduje się w zbiorach Pinakoteki Castello Sforzesco w Mediolanie, źródło <https://commons.wikimedia.org/>

Publikacja dofinansowana przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Subwencja naukowo-badawcza

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Od Redaktorów

Niniejszy zbiór rozpraw, noszący tytuł *Etyka a polityka*, stanowi rezultat konferencji naukowej zatytułowanej „Etyka a polityka. Pamięci profesora Miłowita Kunińskiego (1946–2018)”, która odbyła się w Krakowie, w Collegium Broscianum, 7 czerwca 2019 roku, pod auspicjami Zakładu Historii Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Konferencja zgromadziła filozofów z wielu ośrodków akademickich w Polsce; wśród Referentek i Referentów znaleźli się uznani badacze rekrutujący się z uczelni krakowskich, z niewielką przewagą Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym przez lata pracował i wykładał prof. Miłowit Kuniński, oraz z innych czołowych ośrodków akademickich – z Warszawy, Torunia oraz Poznania.

Czytelnik otrzymuje do rąk zbiór prac, których powstaniu przyświecała idea zbadania związku między etyką a polityką z wykorzystaniem narzędzi teoretycznych wypracowanych w filozofii nowożytnej oraz w filozofii współczesnej. Podejmują więc one temat ważny zarówno z teoretycznego, jak praktycznego punktu widzenia, a przy tym czynią to w sposób nowoczesny, sięgając do wciąż aktualnej myśli filozoficznej i politycznej, niemającej jedynie charakteru nobliwego początku ani wyłącznie postaci klasycznego, tradycyjnego odniesienia.

Niniejszy tom otwiera wspomnienie o prof. Miłowicie Kunińskim, filozofie polityki i historyku filozofii, pracowniku In-

stytutu Filozofii UJ i jego dyrektorze w latach 2008–2012, wieloletnim prezesie krakowskiego Ośrodka Myśli Politycznej, który we własnej pracy naukowej w sposób gruntowny, oryginalny i – jak pokazuje również treść niniejszego tomu – inspirujący dociekał natury tych właśnie związków – zarówno tych, które istnieją, jak i tych (i przede wszystkim tych), które istnieć powinny – między sferą polityki a sferą wartości moralnych. Wspomnienie to przybliży więc Czytelnikowi sylwetkę wybitnego badacza i cenionego nauczyciela akademickiego, zasłużonego zarówno dla krakowskiego środowiska uczelnianego i intelektualnego, jak i dla całej współczesnej filozofii polskiej.

Justyna Miklaszewska
Przemysław Spryszak



Profesor Miłowit Kuniński
(1946–2018)

ANNA MARKWART 

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Mądrzy i cnotliwi, bogaci i możni: autorytet w myśli Adama Smitha¹

W czasie jednego ze spotkań z prof. Miłowitem Kunińskim w Instytucie Filozofii UJ, które miało na celu omówienie kolejnego rozdziału mojej pracy doktorskiej, Profesor zasugerował włączenie rozdziału poświęconego teorii samorządnego rozwoju oraz kształtowania się instytucji w oparciu o myśl Friedricha Augusta von Hayeka. Zaproponował wówczas, że może pożyczyć mi „kilka książek”, które uzupełnią posiadaną przeze mnie literaturę poświęconą temu myślicielowi. Kiedy tydzień później pojawiłam się ponownie w Instytucie, czekały na mnie dwie ogromne sterty książek, Profesor zaś powiedział, że spokojnie mogę je zatrzymać na trzy-cztery tygodnie. Nigdy w życiu nie czytałam tak wiele tekstów Hayeka i poświęconych Hayekowi w tak krótkim czasie. Dlatego też pierwszą moją myślą, gdy rozważałam możliwe problematyki, jakie mogłabym przeanalizować w tym artykule, było poświęcenie go zagadnieniu ładu samorządnego w myśli Hayeka, któremu prof. Kuniński poświęcił nie tylko liczne prace naukowe, ale i seminaria prowadzone w Instytucie

1 Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora na podstawie decyzji numer 2016/20/S/HS1/00071.

Filozofii. Wybór tematu tekstu, wykraczający poza kwestie ładu samorządowego, jest jednak nieprzypadkowy. Postanowiłam podjąć nieco mniej oczywisty, w kontekście dorobku Miłowita Kunińskiego, trop i podążać ścieżką, której dotyczyła większość moich rozmów z Profesorem – to właśnie wokół myśli Adama Smitha skupiały się zarówno moja praca magisterska, jak i rozprawa doktorska: obie przygotowane pod kierunkiem prof. Miłowita Kunińskiego.

Artykuł poświęcony jest czynnikom zapewniającym przewagę nad innymi, budującym autorytet i zapewniającym władzę (przede wszystkim w oparciu o *Teorię uczuć moralnych*, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* oraz *Lectures on Jurisprudence*), wspomniane zostaną także zagadnienia dotyczące problematyki ładu samorządowego w myśli Smitha. Zamierzam jednak pokazać, że zagadnienie autorytetu wykracza poza kwestie samej władzy państwowej: osoby należące do uprzywilejowanej grupy, która w naturalny sposób jest szanowana, mają, często nieświadomie, w wyniku niezamierzonych konsekwencji ich działań, wpływ na wiele dziedzin życia.

Czynniki zapewniające przewagę nad innymi ludźmi, a zatem odgrywające znaczącą rolę w kształtowaniu się hierarchii społecznej i władzy – zarówno zanim pojawią się jakiegokolwiek struktury władzy, jak i wówczas, gdy hierarchia społeczna i państwo już funkcjonują – szkocki filozof scharakteryzował w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*². Smith wyróżnił cztery grupy takich cech: przyniosły osobiste, wiek, majątek oraz pochodzenie. Szkocki myśliciel uważał, że w sposób naturalny szanujemy istniejące autorytety – młodzi poważają starszych, dzieci rodziców, słabsi silniejszych itp.³ Przejawiamy szacunek wobec możnych, podporządkowujemy się władcom. Filozof pisał, że „Zasada autorytetu jest tym, co

2 A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2, ks. V, tłum. B. Jasińska, red. J. Drewnowski i E. Lipiński, Warszawa 2007, s. 365–370, *Biblioteka Dzieł Ekonomii Politycznej. Angielska Szkoła Klasyczna*.

3 Idem, *Lectures on Jurisprudence*, eds. R.L. Meek, D.D. Raphael, P.G. Stein, Indianapolis 1982, s. 318.

szczególnie przeważa w monarchii, idea, zgodnie z którą nieposłuszeństwo jest w pewien sposób grzeszne, nieczne (...)”⁴. Współczujemy zdetronizowanym królom. W naturalny sposób darzymy estymą tych, którzy stoją wyżej w hierarchii społecznej i podporządkowujemy się im.

W *Bogactwie narodów* myśliciel pokusił się o szersze zarysowanie czynników zapewniających dominację nad innymi, podkreślając ich rolę na poszczególnych stadiach rozwoju społeczeństw. Podkreślał, że:

Pierwszym z tych czynników czy też okoliczności jest przewaga osobistych przymiotów siły, piękności i sprawności fizycznej oraz mądrości i cnoty, roztropności, sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania. Jeśli wartości fizyczne nie łączą się z wartościami umysłowymi, to w każdym okresie rozwoju społeczeństwa zapewniają władzę w bardzo niewielkim jedynie stopniu ⁵.

Trudno byłoby znaleźć człowieka mającego przewagę nad innymi we wszystkich tych aspektach, a jeszcze trudniej takiego, który przewagę tę utrzymywałby latami.

Ponadto, zdaniem Smitha, wspomniane czynniki odgrywają kluczową rolę przede wszystkim wśród ludów myśliwskich (jest to pierwsze stadium rozwoju społeczeństw, opisywane przez Szkota, po nim następują ludy pasterskie, rolnicze i, wreszcie, handlowe). Później ustępują innym czynnikom, łatwiejszym do dostrzeżenia – szczególnie że wraz z kolejnymi stadiami rozwoju społeczeństw mamy do czynienia z coraz większymi grupami i coraz bardziej złożoną hierarchią. Spośród tych cech Smith wyróżnił przymioty umysłowe, które są w stanie zapewnić władzę o wiele skuteczniej niż sama sprawność i siła fizyczna. Mimo to, jak zauważył filozof, nawet w tym przypadku „Są to jednakże cechy niewidoczne, zawsze sporne i ogólnie kwestionowane. Żadne społeczeństwo, barbarzyńskie czy cywilizowane, nigdy nie uznało za właściwe ustalić zasady pierwszeństwa klas i zależności społecznych według tych niewidocznych wła-

4 *Ibidem*.

5 Idem, *Badania nad naturą...*, t. 2, ks. V, s. 365.

ściwości”⁶. Należy podkreślić, że, zdaniem Smitha, trudno opierać hierarchię społeczną na trudnych do dostrzeżenia przymiotach. Ocena moralna działań człowieka czy dostrzeżenie jego mądrości wymaga nie tylko znacznego wysiłku (jako że cechy te mogą łączyć się ze skromnością i nie być wyraźnie akcentowane), ale i wiedzy pozwalającej wydać adekwatną ocenę, co w dużej mierze ogranicza liczbę osób podziwiających właśnie mądrych i cnotliwych.

Drugim z czynników zapewniających przewagę i budujących autorytet jest wiek – myśliciel podkreślał rolę szacunku wobec starszych, zaznaczając również, że jest to cecha łatwa do dostrzeżenia. Opieranie się na niej nie wynika jedynie z samego upływu lat: wiek, jak twierdził Smith, jest wiązany „(...) w naszej wyobraźni z wiedzą i doświadczeniem”⁷. Jednakże sam fakt bycia starszym niż inni nie może stanowić jedynej podstawy budowania hierarchii społecznej w społeczeństwach na stadium rozwoju bardziej zaawansowanym niż ludy myśliwskie: może być jedynie dodatkowym elementem, zapewniającym przewagę w przypadku równości innych przymiotów.

Trzecie i czwarte kryterium wymienione przez Smitha są ze sobą ściśle powiązane. Są to: bogactwo oraz wyższość urodzenia. Tę ostatnią filozof wywodził właśnie ze statusu majątkowego, stwierdzając:

Oznacza ona, że przewaga majątkowa rodziny tej osoby, która do wyższości pochodzenia ma pretensję, istnieje od dawna. Wszystkie rodziny są równie stare, a przodkowie księcia, chociaż mogą być lepiej znani, nie są z pewnością liczniejsi od przodków żebraka. Starożytność rodu oznacza zawsze, że bogactwa są w jego posiadaniu od wieków albo że ród ten od wieków posiada znaczenie, które opiera się zazwyczaj na bogactwie lub też które bogactwu towarzyszy⁸.

Pochodzenie z majątnego rodu zapewnia nie tylko zasoby finansowe, ale też stanowi samo w sobie źródło autorytetu:

6 *Ibidem*.

7 Idem, *Lectures...*, s. 401.

8 Idem, *Badania nad naturą...*, t. 2, ks. V, s. 367–368.

łatwiej nam podporządkować się komuś należącemu do grupy, którą darzy się autorytetem i która zawsze miała przewagę, niż komuś, kto awansował i jeszcze niedawno zajmował niższe miejsce w hierarchii społecznej. Ponadto znaczącą rolę w kształtowaniu predyspozycji i zdolności, zdaniem Smitha, odgrywa wychowanie i wykształcenie. Młodzi pochodzący z wyższych sfer od urodzenia są zaznajamiani z określonymi sposobami postępowania i przygotowywani do funkcji, którą mają, zdaniem rodziny, pełnić w przyszłości. Potrafią zatem zachowywać się w sposób charakterystyczny dla możnych, a to również sprawia, że szybciej zyskują szacunek, łatwiej im odnaleźć się w takiej roli i dzięki temu łatwiej zyskują aprobatę i podziw⁹.

Znaczenie bogactwa, podobnie jak pozostałych czynników zapewniających przewagę nad innymi, zmienia się w zależności od tego, na jakim stadium rozwoju (zgodnie z klasyfikacją przedstawioną w *Bogactwie narodów*) jest społeczeństwo. Status majątkowy najsilniejszą rolę odgrywa wśród ludów pasterskich, gdzie różnice w zasobach są największe i nie ma licznych przedmiotów zbytku. Tym samym posiadanie większych stad pozwala utrzymać i uzależnić od siebie więcej osób. Przewaga majątkowa odgrywa znaczącą rolę w niemal wszystkich typach społeczeństw – wyjątkiem są jedynie ludy myśliwskie, wśród których trudno o akumulację dóbr i o znaczne różnice w ilości posiadanych zasobów. Oddajmy głos autorowi dzieła:

Urodzenie i bogactwo są oczywiście najważniejszymi dwiema okolicznościami, które zapewniają jednemu człowiekowi przewagę nad drugim. Są one dwoma wielkimi źródłami, z których wypływa osobista pozycja człowieka, i dlatego też są głównymi przyczynami, które wprowadzają z natury rzeczy władzę i zależność wśród ludzi¹⁰.

Majątek nie tylko pozwala utrzymać większą armię, uzależnić od siebie więcej osób czy wyżywić więcej poddanych, ale

9 Idem, *Teoria uczuć moralnych*, tłum. i oprac. D. Petsch, przekł. przejrzał S. Jedynak, Warszawa 1989, s. 78, 378, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.

10 Idem, *Badania nad naturą...*, t. 2, ks. V, s. 369.

też lepiej pokazać swój status. Co więcej, jak twierdził Smith, w naturalny sposób podziwiamy dobrą sytuację możnych. Współodczuwamy z nimi, a raczej z ich wyobrażoną przez nas sytuacją, sprawia nam to przyjemność i życzymy im dobrze¹¹, nawet jeśli niczego od tych osób nie oczekujemy. Idealizujemy ich położenie, nie dostrzegając wad (choćby tego, że bycie kimś znanym i bogatym pociąga za sobą fakt, że inni ludzie współodczuwają z taką osobą i okazują jej zainteresowanie, co jest przyjemne, ale jednocześnie nie pozwala na anonimowe życie czy ogranicza swobodę do pewnych działań). To, że podziwiamy bogatych i możnych, autorytet i pozycję społeczną, które zyskuje się dzięki bogactwu, sprawia, że ludzie mniej zamożni są w stanie włożyć ogrom wysiłku, by je osiągnąć, łącząc bogactwo z przyjemnością. Jak zauważył filozof,

(...) dobrze się składa, że natura w ten sposób wmawia nam te cuda o sobie. Właśnie to bałamuctwo porusza i utrzymuje w nieustannych obrotach przedsiębiorczość gatunku ludzkiego. Właśnie to najpierw pchnęło ludzi do uprawiania ziemi, do budowania domów, do zakładania miast i państw oraz do wynalezienia i ulepszenia wszelkich nauk i sztuk, które uszlachetniają i upiększają życie ludzkie (...). Za sprawą trudu ludzi ziemia została zmuszona do zdwojenia swojej naturalnej urodzajności i do wyżywienia większej liczby mieszkańców. Daremnie dumny, nieczuły właściciel ogląda swoje pola i nie myśląc o potrzebach swoich współbraci, w wyobraźni spożywa całe żniwa, które z nich się zbiera¹².

W rzeczywistości może okazać się, że zdobycie bogactwa okupione będzie wysiłkiem, którego nie rekompensuje zdobyta w ten sposób wygoda. Jednakże ta potrzeba osiągania wyższej pozycji społecznej, aprobaty, poklasku i wygodnego życia (będąca efektem często ciężkiej pracy, ale też stymulująca pomysłowość i dążenie do znalezienia najprostszych rozwiązań) rodzi, zdaniem Smitha, niezamierzone konsekwencje, które mogą mieć pozytywne skutki dla gospodarki i społeczeństwa.

Teoria określana mianem „niewidzialnej ręki” przenika myśl Adama Smitha. Filozof jest przekonany, że w wyniku

11 Idem, *Teoria uczuć...*, s. 75–76.

12 *Ibidem*, s. 271–272.

naszych działań pojawiają się ich konsekwencje, których nie da się w pełni przewidzieć, ale i spośród których wiele nie było wcale zamysłem podmiotu. Efekty tych działań mogą być zarówno negatywne, jak i pozytywne. Odwołując się do nich, autor *Bogactwa narodów* nie tylko przedstawia i opisuje zmiany w gospodarce rynkowej, ale i powstawanie się oraz kształtowanie się norm i instytucji. „Niewidzialna ręka”¹³, zdaniem Davida D. Raphaela, to opis niezamierzonych konsekwencji jednostkowych decyzji, dzięki którym zachodzi dystrybucja środków pozwalających na maksymalizację szczęścia¹⁴. Człowiek, jak skonstatował Smith,

(...) kieruje wytwórczością tak, aby jej produkt posiadał możliwie najwyższą wartość, myśli tylko o swym własnym zarobku, a jednak w tym, jak i w wielu innych przypadkach, jakaś niewidzialna ręka kieruje nim tak, aby zdążyć do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć. Społeczeństwo zaś, które wcale w tym nie bierze udziału, nie zawsze na tym źle wychodzi. Mając na celu swój własny interes, człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza służyć im rzeczywiście. Nigdy nie zdarzyło mi się widzieć, aby wiele dobrego zdziałali ludzie, którzy udawali, iż handlują dla dobra społecznego¹⁵.

Jedna z najpopularniejszych interpretacji wyjaśniających znaczenie terminu „niewidzialna ręka” zakłada, że poszczególni ludzie starają się zrealizować swoje pragnienia i potrzeby, dbają o dobro własne i najbliższych. Prowadząc działania rynkowe, opierają się na posiadanej wiedzy tak, by zmaksymalizować zysk i inwestować w sposób możliwie dla nich najkorzystniejszy. Tym samym jednak często mimowolnie przyczyniają się do dobra społeczności. Pamiętać jednak należy, że Smith posłużył się pojęciem „niewidzialnej ręki” zaledwie trzy razy (w tym raz w innym znaczeniu).

13 Poszczególni badacze myśli Smitha na różne sposoby interpretują znaczenie pojęcia „niewidzialnej ręki”. Dziewięć takich interpretacji zebrał w swym artykule William D. Grampp (idem, *What Did Smith Mean by the Invisible Hand*, „Journal of Political Economy” 2000, vol. 108, no. 3).

14 D.D. Raphael, *The Impartial Spectator. Adam Smith's Moral Philosophy*, Oxford 2009, s. 90.

15 A. Smith, *Badania nad naturą...*, t. 2, ks. IV, tłum. A. Prejbisz, s. 40.

Jednocześnie kwestia niezamierzonych konsekwencji działań ludzkich – bez względu na użyte określenia – wyraźnie obecna jest w jego dziełach i dotyczy nie tylko działań rynkowych.

Wyjaśnienia typu „niewidzialna ręka” wykraczają oczywiście poza myśl Smitha, wyraźnie widoczne są choćby w koncepcji Hayeka (przedstawiciele szkoły austriackiej postrzegali „niewidzialną rękę” w dużej mierze jako metaforę pokazującą, jak działania jednostek przyczyniają się do pomyślności ogółu)¹⁶. Jak zauważa Miłowit Kuniński:

Początek procesu tworzenia się norm może mieć (wedle niektórych ujęć zazwyczaj ma) charakter przypadkowy. W tradycji szkockiego oświecenia (David Hume, Adam Ferguson, Adam Smith), w koncepcji Carla Mengera instytucji organicznych w odróżnieniu od pragmatycznych czy w teorii społecznej i ekonomicznej Hayeka, traktującej instytucje jako normy lub ich zespoły, podkreśla się przypadkowy, nieplanowy i niezamierzony sposób ich powstawania¹⁷.

Warto zwrócić uwagę, że kształtujące się w wyniku niezamierzonych konsekwencji normy i instytucje same stają się wyznacznikami postępowania. Przekazywane są w procesie socjalizacji i, w wyniku indywidualnych działań i reakcji ludzi, są zmieniane lub utrwalane.

Regulujący się rynek, istniejące reguły moralności (*general rules of morality*), którymi kierują się ludzie, kanony piękna czy też istniejące formalne instytucje nie są w myśli Smitha strukturami zewnętrznymi, niezależnymi od jednostek. Widać pewne podobieństwo: mechanizm regulacji cen opiera się na konkretnych transakcjach, jakich dokonują poszczególni ludzie, reguły moralności są przyswajane w interakcjach z innymi, choć często w mniej formalnych warunkach. Reguły te stają się łatwym do przywołania wyznacznikiem, w jaki sposób postępować czy oceniać. Na postrzeganie pewnych rzeczy jako pięknych wpływa moda (będąca, zda-

16 W.D. Grampp, *op. cit.*, s. 446–447.

17 M. Kuniński, *Wyjaśnianie powstawania norm*, „Zarządzanie Publiczne / Public Governance” 2012, nr 1(19), s. 178. Artykuł znajduje się także w niniejszym tomie na s. 13–37.

niem szkockiego filozofa, rodzajem zwyczaju), instytucje zaś są przecież stworzone przez ludzi. Jednocześnie niezaprzeczalnie mają one wpływ na ludzi, działających w rzeczywistości społecznej, w której istnieją również instytucje – mimo że są one efektem jednostkowych działań, ich przemiany często zachodzą powoli, w sposób ewolucyjny i ludzie mogą postrzegać je jako coś zastanego, dostrzegając ich oddziaływanie i autorytet.

Jak twierdzi Eric Schliesser, odnosząc się do normatywnej roli instytucji w myśli autora *Teorii uczuć moralnych*:

Sam Smith podkreśla, że dla większości z nas przez większość czasu ta siła wynika ze starych reguł moralnych, których autorytet z kolei może być uznawany za wyprowadzony z innych (boskich) autorytetów. Ale w świecie oświecenia jakiegokolwiek odwołanie do autorytetu, bez względu na to, czy do rozumu, czy do objawienia, zawsze musi być otwarte na dalsze dociekania¹⁸.

Smith dostrzega wady istnienia autorytetów, szczególnie że ludziom łatwiej opierać się na ogólnych zasadach moralności, niż odwoływać się do bezstronnego obserwatora, czy też podziwiać bogatych i możnych, zamiast wytrwale poszukiwać cnotliwych i mądrych. Jednak to dzięki istniejącym regułom i instytucjom nie musimy za każdym razem podejmować trudu dogłębnego analizowania sytuacji. Zamiast tego zaś jesteśmy w stanie podążać za „gotowymi” schematami, odwoływać się do zinternalizowanych reguł, co jest szybsze i bardziej efektywne, gdy działa się bez czasu na zastanowienie. Kierowanie się autorytetami – instytucji lub poszczególnych ludzi – może ułatwiać codzienne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Filozof uważał mimo wszystko, że natura skłania nas do podziwiania możnych i utrzymywania tym samym hierarchii społecznej, dzięki czemu zmniejsza się prawdopodobieństwo rewolucji i przewrotów. Ludzie pragną być podziwiani, a zatem wyróżnianie się i podkreślanie statusu materialnego

18 E. Schliesser, *Adam Smith. Systematic Philosopher and Public Thinker*, New York 2017, s. 186.

jest niezwykle istotne dla tych pragnących aprobaty i szacunku oraz awansu społecznego. To właśnie łatwość dostrzeżenia, kto jest bogaty lub pochodzi z arystokratycznej rodziny, sprawia, że majątek staje się podstawą budowania hierarchii społecznej i zyskiwania władzy – przede wszystkim dzięki posiadanym dobrom materialnym służącym za symbole statusu.

Wśród obowiązków państwa Smith wymienił przecież utrzymanie majestatu władzy. Im bardziej rozwinięte i zaможniejsze społeczeństwo, jak twierdził, tym więcej musi wydawać władca, by zachować odpowiedni splendor i, tym samym, mieć możliwość właściwego wypełniania swoich obowiązków. Dostrzegał zarazem filozof, że zdarzają się sytuacje buntu czy rewolucji. Uważał, że zwykle są niebezpieczne – jeśli zachowanie władcy (lub ciała kolegialnego, rządu – chociaż w przypadku grupy zdarza się to rzadziej niż w przypadku pojedynczej osoby) przekracza pewien poziom absurdu i powoduje wybuch gniewu, tym samym niszcząc własny autorytet (ilustrował to przykładami Nerona i Kaliguli)¹⁹. Mimo to w *Teorii uczuć moralnych* twierdził, że współczujemy zwykle obalonemu władcy. Zakładał istnienie naturalnego szacunku wobec majątnych, a także współczucia wobec biednych i pokrzywdzonych i uważał, że wzmacniają one istniejącą harmonię społeczną²⁰.

Co jednak w przypadku bogatych i możnych, którzy nie należą do rodziny królewskiej? Otóż muszą oni sami dbać o to, by się wyróżniać. Starają się posiadać dobra, których nie mają przedstawiciele niższych klas. Kupują drogie przedmioty, noszą kosztowne ubrania i klejnoty, mieszkają we wspaniałych pałacach, podkreślają swoją pozycję w hierarchii społecznej.

Jednocześnie modne wśród możnych stroje czy przedmioty są pożądane przez innych, co skłania bogatych (wśród których Craig Smith podkreślał rolę *Leaders of Fashion*²¹) do

19 A. Smith, *Lectures...*, s. 320–321.

20 Idem, *Teoria uczuć...*, s. 336.

21 C. Smith, *All in the Best Possible Taste. Adam Smith and the Leaders of Fashion*, „The European Journal of the History of Economic Thought” 2015, vol. 23, no. 4, s. 597–610.

szukania oryginalnych strojów i przełamywania konwencji. Skoro są naśladowani, to aby się wyróżnić, muszą wciąż zmieniać sposób zachowania, ubioru, wprowadzać nowe rozwiązania i zdobywać dobra luksusowe. Tym samym to dzięki bogatym i możnym, w dużej mierze, zmienia się moda: zarówno w kwestii ubrań, jak i architektury, mebli, a nawet ogrodów.

Bogaci i możni, wysoko urodzeni odgrywają znaczącą rolę nie tylko jako przywódcy. Naturalny szacunek, który, zdaniem Smitha, odczuwamy wobec nich, sprawia, że są naśladowani przez innych. Autor *Teorii uczuć moralnych* zauważył, że:

Z naszej skłonności do podziwiania, a w następstwie tego do naśladowania bogatych i możnych pochodzi ich zdolność ustalania i nadawania kierunku temu, co się nazywa modą. Ich strój jest strojem modnym; sposób prowadzenia przez nich rozmowy jest modnym stylem; ich postawa i maniery modnym zachowaniem. Nawet ich wady i błędy są modne (...) ²².

Wpływy majątnych wykraczają zatem znacząco poza sam fakt kształtowania tego, jakie ubrania chcemy nosić. Majątek (szczególnie ten odziedziczony i utrzymany) pozwala uzyskać władzę, przewagę nad innymi. Możni mają wpływ na język, jakim się posługujemy, a nawet, jak sądzę – w pewnym stopniu na kształtowanie się moralności ²³. Skoro stają się autorytetami, są podziwiani i, co więcej, sprawują władzę – również to oni stają się istotnymi autorytetami dla jednostek uczących się wydawania ocen moralnych. Jak zauważył Smith: „Wielka masa zbiorowiska ludzkiego należy do wielbicieli i czcicieli bogactwa i wielkości, a co może wydawać się jeszcze dziwniejsze, są to najczęściej bezinteresowni wielbiciele i czciciele bogactwa i wielkości” ²⁴. Jednocześnie należy

²² A. Smith, *Teoria uczuć...*, s. 91–92.

²³ Należy podkreślić, że ludzie uczą się wydawania ocen moralnych w interakcjach społecznych, zatem każdy człowiek ma wpływ na kształtowanie się moralności innych – poprzez sądy, jakie wydaje, i zachowania, które mogą stać się przedmiotem takich ocen.

²⁴ A. Smith, *Teoria uczuć...*, s. 89.

pamiętać, że bogatych i możnych ocenia się nieco inaczej niż przeciętnych ludzi. Więcej im się wybacza, a to, co w ich przypadku uznaje się za usprawiedliwione (na przykład rozrzutność), jest potępiane u „zwykłych”, biedniejszych mieszkańców kraju.

Oczywiście, Adam Smith podkreślał, że w przypadku moralności wpływ zwyczaju i mody jest dużo mniejszy, niż gdy mamy do czynienia z sądami dotyczącymi piękna. Zbudował zniuansowaną teorię moralną, opartą na sympatii i wyobraźni. Wprowadził konstrukt bezstronnego obserwatora, dzięki któremu jesteśmy w stanie możliwie bezstronnie oceniać postępowanie swoje oraz innych. Podkreślał istnienie cnót, które możemy doskonalić, oraz sprawiedliwości, bez której społeczeństwa nie mogłyby istnieć. Zauważał jednak także, że moralności uczymy się wśród innych ludzi, którzy stają się dla nas zwierciadłem. Wśród nich są ci, których podziwiamy i, w naturalny sposób, szanujemy – a zatem również bogaci i możni.

Należy jednak podkreślić, że istotną rolę w tym przypadku odgrywać będą także mądrzy i cnotliwi, o których Smith niekiedy wspomina. Jak twierdzi Maria Carrasco, chociaż Szkot nie pisał o nich wiele, to niewątpliwie mądrzy i cnotliwi pełnią ważną funkcję w wyjaśnieniu zagadnienia moralności w teorii Smitha. Jej zdaniem wynika to z przekonania, że to właśnie oni pojmują, iż każda sytuacja jest inna, a zatem nie zawsze proste kierowanie się ogólnymi regułami moralności wystarcza²⁵. Cnotliwi i mądrzy dążą do wydawania jak najbardziej adekwatnych sądów moralnych, podejmują wysiłek refleksji i możliwie najdokładniejszego zbadania okoliczności, odwołują się do bezstronnego obserwatora, wciąż doskonaląc subtelność swoich uczuć moralnych. Starają się możliwie najlepiej współodczuwać z innymi, podejmując znaczny wysiłek, chociaż i tak nie mogą być zawsze pewni ocen i wyborów moralnych, których dokonują²⁶. Smith stawiał prawdziwej cnotie

25 M.A. Carrasco, *From Psychology to Moral Normativity*, „The Adam Smith Review” 2011, vol. 6, s. 20.

26 *Ibidem*, s. 20–21.

wysokie wymagania – nie wystarcza jedynie poprawne zachowanie czy bezrefleksyjne przestrzeganie zastanych norm. Praktykowanie cnót wiąże się z wysiłkiem, zaangażowaniem uczuć, rozumu, sympatii i wyobraźni.

Jak sądzę, cnotliwi i mądrzy mogą również stać się autorytetami, takie cechy mogą zapewnić im przewagę nad innymi i być źródłem szacunku w społeczności. Niestety, największą rolę, jak wspomniałam, odgrywają w małych społecznościach. Chociaż trudno byłoby, zdaniem Szkota, zaprowadzić merytokrację i oprzeć na mądrości i cnocie stosunki władzy, to jednak, jak sądzę, naturalny podziw dla takich ludzi sprawia, że ich rozważne sądy mogą stać się wyznacznikiem dla jednostek uczących się wydawania ocen moralnych i konstruujących swoje ogólne reguły moralności²⁷.

Rodzi się jednak istotne pytanie: skąd wiemy, że ktoś jest właśnie mądry i cnotliwy? Są to, jak zauważał Smith, cechy trudne do dostrzeżenia. Szczególnie że podobnie jak w przypadku oszustów udających, że są bogaci, można starać się zyskać szacunek, będąc obłudnikiem, jedynie udającym kogoś cnotliwego. Filozof uważał, że chcemy nie tylko być chwaleni (*praised*), ale i zasługiwać na pochwałę (*be praise-worthy*). Dostrzegał jednak, że są ludzie puści i niemądrzy, którym zależy właśnie jedynie na pochwałach, bez względu na to, czy na nie zasługują²⁸. Chociaż takie niezasłużone pochwały czy zaszczyty nie sprawiłyby radości mądrym i cnotliwym, to jednak wciąż ryzykujemy, że trafiąc będziemy na tych próżnych i że to oni będą sprawować władzę, zajmować wysoką pozycję społeczną czy staną się autorytetami – również moralnymi. W przypadku cnoty i mądrości jednak oszustwo jest jeszcze trudniej wykryć, niż ma to miejsce przy kryterium majątkowym. Prawdziwie cnotliwych i mądrych w dodatku można także po prostu nie dostrzegać: ich codzienne zachowania mogą nie wyróżniać się znacząco na tle

27 James R. Otteson (*Adam Smith's Marketplace of Life*, Cambridge 2002) podkreśla, że ogólne reguły moralności nie są nam dane, ale każdy je konstruuje w procesach społecznego uczenia się moralności, dzięki obopólnej sympatii.

28 A. Smith, *Teoria uczuć...*, s. 169–170.

innych, możemy nie być świadomi ich wiedzy – szczególnie jeśli cechom tym towarzyszy skromność i nie przechwalają się oni czynionym dobrem.

Filozofia Adama Smitha – zarówno jego teoria moralna, ekonomiczna, jak i uwagi poświęcone jurysprudencji – są głęboko zakorzenione w jego myśli społecznej. Człowiek kształtuje swoją moralność, poglądy, nawet (zdaniem myśliciela) zdolności w interakcjach z innymi ludźmi. Podobnie jak w myśli Hume’a, to inni stają się dla nas „zwierciadłem” i bodźcem do analizowania własnej postawy.

Za życia Adama Smitha *Teorię uczuć moralnych* wydawano sześć razy. Do kolejnych edycji filozof wprowadzał poprawki (najistotniejsze w przypadku wydania drugiego i szóstego). Na przestrzeni lat ewoluował również stosunek filozofa do skutków podziwu wobec bogatych i możnych. We fragmentach dodanych w wydaniu szóstym (I.iii.3 oraz w części VI) podkreślał negatywne skutki takiego zjawiska: przede wszystkim podziw dla możnych i pragnienie uzyskania wyższej pozycji społecznej drogą bogacenia się może skłaniać jednostki do podejmowania działań wątpliwych (lub niewłaściwych) moralnie, by zyskać wysoki status materialny, a tym samym odpowiednią pozycję i szacunek. Ponadto możliwym jesteśmy w stanie o wiele więcej „wybaczyć” i gdy łamią reguły, nie są osądzani tak surowo jak inni ludzie. Maria Pia Paganelli zwraca uwagę, że jesteśmy skłonni ryzykować i zachowywać się w sposób moralnie niedopuszczalny, by zyskać majątek, również ze względu na to, że przeceniamy nasze szanse na sukces, a społeczne konsekwencje takich zachowań nie wydają się straszne²⁹.

Dzieła Adama Smitha skłaniają czytelnika do refleksji nad tym, czy podziwiamy raczej mądrych i cnotliwych, czy bogatych i możnych. Wobec obu tych grup żywimy w naturalny sposób szacunek. Choć filozof zauważał, że uzna-

29 M.P. Paganelli, „*Theory of Moral Sentiments*” 1759 vs. „*Theory of Moral Sentiments*” 1790. *A Change of Mind or a Change in Constraint*, [w:] *New Essays on Adam Smith’s Moral Philosophy*, eds. W.L. Robison, D.B. Suits, Rochester, NY 2012, s. 38–39.

wanie za autorytety mądrych i cnotliwych byłoby lepszym rozwiązaniem, to uznawał, że, ze względów praktycznych, ludzie podążają raczej za możnymi. Bogactwo łatwiej dostrzec (a być może również, chociaż myśliciel nie powiada tego wprost, łatwiej osiągnąć) niż prawdziwą cnotę. Poszukiwanie autorytetów wśród ludzi mądrych wymaga kierowania się mądrością – do czego nie wystarcza pobieżna ocena, potrzebna jest wiedza i doświadczenie. Skoro zatem pozytywne uczucia towarzyszą i bogatym, i cnotliwym, a cnota roztropności ma iść w parze ze zdobywaniem majątku, hierarchię społeczną opiera się najczęściej właśnie na kryterium majątkowym.

Znalezienie prawdziwych autorytetów, których postępowanie moglibyśmy naśladować (lub raczej uznawać za punkt wyjścia do własnych przemyśleń i ocen), jest nie lada wyzwaniem i wymaga wysiłku, starań i wiedzy. Autorytety wpływają nie tylko na nasze oceny i postępowanie, ale także mają motywować do refleksji i zaufania własnym sądom, do odwoływania się do bezstronnego obserwatora czy krytycznego spojrzenia na istniejące instytucje. Uwagi Adama Smitha na temat czynników zapewniających przewagę nad innymi wydają się, pod wieloma aspektami, wciąż aktualne.

Bibliografia

- Carrasco M.A., *From Psychology to Moral Normativity*, „The Adam Smith Review” 2011, vol. 6.
- Grapp W.D., *What Did Smith Mean by the Invisible Hand*, „Journal of Political Economy” 2000, vol. 108, no. 3, <https://doi.org/10.1086/262125>.
- Kuniński M., *Wyjaśnianie powstawania norm*, „Zarządzanie Publiczne / Public Governance” 2012, nr 1(19).
- Otteson J.R., *Adam Smith's Marketplace of Life*, Cambridge 2002.
- Paganelli M.P., „*Theory of Moral Sentiments*” 1759 vs. „*Theory of Moral Sentiments*” 1790. *A Change of Mind or a Change in Constraint*, [w:] *New Essays on Adam Smith's Moral Philosophy*, eds. W.L. Robison, D.B. Suits, Rochester, NY 2012.
- Raphael D.D., *The Impartial Spectator. Adam Smith's Moral Philosophy*, Oxford 2009.
- Schliesser E., *Adam Smith. Systematic Philosopher and Public Thinker*, New York 2017.

- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2, tłum. ks. IV – A. Prejbisz, ks. V – B. Jasińska, red. J. Drewnowski i E. Lipiński, Warszawa 2007, *Biblioteka Dział Ekonomii Politycznej. Angielska Szkoła Klasyczna*.
- Smith A., *Lectures on Jurisprudence*, eds. R.L. Meek, D.D. Raphael, P.G. Stein, Indianapolis 1982.
- Smith A., *Teoria uczuć moralnych*, tłum. i oprac. D. Petsch, przekł. przejrzał S. Jedynak, Warszawa 1989, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.
- Smith C., *All in the Best Possible Taste: Adam Smith and the Leaders of Fashion*, „The European Journal of the History of Economic Thought” 2015, vol. 23, no. 4, <https://doi.org/10.1080/09672567.2014.997834>.

Streszczenie

Adam Smith wyróżniał cztery podstawowe czynniki zapewniające przewagę nad innymi ludźmi: siłę fizyczną i przymioty umysłowe (w tym mądrość i cnota), wiek, bogactwo oraz wyższość urodzenia. Dostrzegał, że znaczenie poszczególnych czynników zmienia się wraz z kolejnymi fazami rozwoju społeczeństw. Tego typu procesy mają też wpływ na kształtowanie się ogólnych reguł moralności (*general rules of morality*), które, internalizowane przez ludzi, zyskują status autorytetu. Moźni, którzy stają się autorytetami w niektórych sferach życia (na przykład w przypadku mody), są podziwiani i naśladowani. Chociaż, zdaniem Smitha, lepiej byłoby podziwiać mądrych i cnotliwych, bogatych i możnych jest łatwiej dostrzec, i to właśnie na szacunku do nich opiera się zwykłe hierarchia społeczna. W artykule wspomniana jest także kwestia „niewidzialnej ręki”, a raczej problematyki niezamierzonych konsekwencji obecnej w myśli Adama Smitha.

Słowa kluczowe: Adam Smith, bogaci, moźni, mądrzy, cnotliwi, autorytet, „niewidzialna ręka”

Wise and Virtuous, Rich and Powerful. Authority in the Thought of Adam Smith

Summary

Adam Smith enumerated four primary factors that bring advantage over other people: physical strength and mental capabilities (including wisdom and virtue), age, wealth, and superiority of birth. He recognized that the relative importance of these factors changes as societies enter successive stages of development. The processes of this kind also affect the formation of general rules of morality, which earn the status of authority when internalized by individual people. The wealthy, who become authorities in certain areas of life (fash-

ion, for instance), are admired and emulated. Although according to Smith one would be better off admiring the wise and virtuous, the rich and powerful are more conspicuous and as a result the social hierarchy is usually based upon them. The article mentions also the idea of the „invisible hand”, or more precisely the problem of unintended consequences as presented in the thought of Adam Smith.

Key words: Adam Smith, wealthy, powerful, wise, virtuous, authority, „invisible hand”

Niniejszy zbiór rozpraw stanowi rezultat konferencji naukowej „Etyka a polityka. Pamięci profesora Miłowita Kunińskiego (1946–2018)”, która odbyła się w Krakowie, w Collegium Broscianum, 7 czerwca 2019 roku, pod auspicjami Zakładu Historii Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Konferencja zgromadziła filozofów z wielu ośrodków akademickich w Polsce; wśród Referentek i Referentów znaleźli się badacze rekrutujący się z uczelni krakowskich, z niewielką przewagą Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym przez lata pracował i wykładał prof. Miłowit Kuniński, oraz z innych wiodących ośrodków akademickich – z Warszawy, Torunia oraz Poznania.

Czytelnik otrzymuje do rąk zbiór prac, których powstaniu przyświecała idea zbadania związku między etyką a polityką z wykorzystaniem narzędzi teoretycznych wypracowanych w filozofii nowożytnej oraz w filozofii współczesnej. Podejmują więc one temat ważny, a czynią to w sposób nowoczesny, sięgając do wciąż aktualnej myśli filozoficznej i politycznej, niemającej jedynie charakteru nobliwego początku ani wyłącznie postaci klasycznego, tradycyjnego odniesienia.

Fragment Od Redaktorów

ISBN 978-83-8138-160-4



9 788381 381604